BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Nr ...

Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Środa, 2 Maja 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 119.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20 miesięcznie Mk. 1.50. za odnoszenie do domu 30 f.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce Mk. 1-; reklamy za tekstem 45 f; zwyczajne 35 f.; nekrologja 45 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Rodacy!

W wielkich dniach narodowego odrodzenia, w chwili gdy kształtują się formy naszego państwowego życia, mamy święcić 126 rocznicę uchwalenia wiekopomnej konstytucji 3 maja 1791 roku.

Wielkie święto majowe dziś, gdy przekreślone Imię Polski do życia powraca, ma szczególnie doniosły charakter nietylko jako wspomnienie historyczne najpiękniejszego dzieła myśli państwowo-twórczej, pamiątka samodzielnego odrodzenia życia narodu.

Ustawa sejmu czteroletniego to wskazanie dziejowe na zasadnicze podstawy siły państwowej: organizację silną i ducha silnego—to testament wiecznie żywy dla potomnych: obowiązku walki o pełnię praw państwowych i obywatelskich.

Przeżywamy teraz chwilę szczególnie ważną; nastał czas, kiedy hasła 3-go maja można i trzeba wcielać w życie.

Naród nasz 126 lat temu zabrał się do pracy u podstaw po katakliźmie pierwszego rozbioru, zawiedziony w Konfederacji Barskiej, w przededniu własnej śmierci politycznej.

Zorganizowana wola narodu—Sejm Polski—jasno zrozumiał, że, chcąc ratować ojczyznę, nie wolno nawet w najgorszych warunkach opuszczać rąk, — że nie wolno biernie oczekiwać tego, co losy nam same dadzą — że nigdy dość ofiar i poświęcenia, skoro dobro kraju i naszych współrodaków tego zażąda.

Twórcy Konstytucji Majowej zrozumieli, że dzieło, aby było trwałym, musi się oprzeć na podwalinach państwa, nazewnątrz wolnego i silnego, musi rozwijać siły własne na zasadach współpracy ogółu, wszystkich stanów.

Ograniczony warunkami miejsca i czasu, powoływał Sejm 4-letni stopniowo mieszczaństwo i lud siermiężny do równych praw i równych obowiązków w ojczyźnie.

Dziadowie nasi w dniu 3 Maja zaprzysięgali ład, karność i porządek w wewnętrznej organizacji, wzmacniając władzę królewską, podnosząc sądownictwo, organizując wzorowe szkolnictwo.

Stworzono wreszcie ustawę majową—skarb i wojsko—dwa istotne czynniki państwowego bytu, których Rzeczpospolitej brakło, a które właściwą być miały gwarancją Niepodległego bytu.

Tak więc w dniu 3 maja 1791 roku dokonali rządni obywatele na drodze pokojowej gruntownej reformy społecznej i państwowej wśród radosnego uniesienia całego narodu, przy biciu dzwonów i wśród salw armatnich „na cześć i chwałę".

Przemoc zewnętrzna nie dała jednak państwu polskiemu szkosztować owoców konstytucji—upadła ona wraz z upadkiem państwa. Nastały chwile straszne i ciężkie. Półtora wieku byliśmy „bez króla krwi swojej, bez ojczyzny własnej, ubodzy, wzgardzeni—wszędzie włóczęgowie".

Lecz bezpośrednie klęski nie decydują jeszcze o przegranej sprawy.

Wiekopomny wzór energji, woli, miłości i poświęcenia wychował bohaterskie potomstwo stuletnich bojów o Niepodległość — wskazał, jakimi mamy być wszyscy względem Ojczyzny naszej.

I oto dziś po 126 latach ziarno rzucone w zagon ojczysty przez wielkie pokolenia Kołłątajów, Staszicow, Małachowskich i Ignacych Potockich wschodzi plonem obfitym—święcimy tryumf i zwycięstwo wielkich umysłów i wielkich serc!

Polska wolna, niepodległa wstaje z odmętów burzy dziejowej, wskrzeszona do własnego bytu państwowego, do wypełnienia naczelnych wskazań konstytucji majowej: równość stanów zabezpieczenie praw obywatelskich wszystkim warstwom Narodu, ład państwowy i karność społeczna, oto przewodnie hasła konstytucji 3 maja. Silny rząd, skarb i wojsko winny bronić tych dóbr narodowych.

Treść konstytucji majowej i dalsze dzieje Polski niewolnej, winny rozbudzić wśród najszerszych warstw świadomość, że bez budownictwa państwowego narodowi śmierć, że niemasz wolności i niepodległości dla narodu, nie mającego własnej siły zbrojnej, że biada narodowi, który zapomniał, jak oręża używać, choćby stal mieczów przekuł na lemiesze i na koła fabryczne.

Na przyjęcie odradzającej się ojczyzny winniśmy stanąć jak ongi „zjednoczeni i miłujący się społem".

Niechaj wielkie ideje twórców konstytucji wcielonej dziś w słowa Arcybiskupa znajdą bezwzględny posłuch w narodzie że „tworzącym się władzom polskim nie wolno odmawiać szacunku... że grzeszy ciężko, kto nie słucha swojej prawowitej władzy... kto warcholi i podrywa jej powagę... kto ją zohydza".

Dawna wielka myśl i serca bicia, dawna odwaga, poświęcenie i ofiarność niech się teraz okaże przy wspólnych usiłowaniach około odbudowy kraju i ratunku srogością wojny dotkniętych współbraci.

W tym duchu święcić chcemy pamiątkę konstytucji majowej wspaniale i poważnie, z godnością w sercu.

Zbyt jeszcze wiele łez płynie, byśmy już zdolni byli do wesela.

Ale niechaj okazana z konieczności miara w okazaniu na zewnątrz naszej radości i dumy nie osłabi wspaniałości święta. Niechaj dzień wielkich poczynań z przeszłości wolnym będzie od zgrzytów wewnętrznych i niech nazawsze przeklętym będzie wśród nas warcholstwo!

Niechaj wszyscy mieszkańcy miasta polskiego wezmą sobie za obowiązek wzięcia udziału w programie uroczystości majowej, ułożonym przez Komitet Obchodu. Niechaj wszyscy przyjmą udział w utrzymaniu ładu i porządku w mieście przez cały dzień świąteczny, jak to licuje z powagą święta i chwil przeżywanych. Niechaj dzień ten rozpocznie się od modłów w świątyniach wszystkich wyznań obywateli miasta. Niech uderzy o mury świątyń, poszybuje hejnałem na kraj pieśń: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie". Niechaj na znak święta narodowego ustanie wszelka praca w warsztatach, biurach, handlu i szkołach! Przywdziejmy szaty godowe, przystrójmy nasze domy, choćby jak najskromniej, aby dać poznać moc ducha naszego i niezłomne trwanie w pracy nad odrodzeniem własnego kraju i ugruntowaniem niepodległego bytu państwowego.

Niechaj wszyscy przystroją się w kokardy, rozsprzedawane w dniu obchodu na rzecz weteranów pamiętnych dni styczniowych!

Policzymy w ten sposób nasze siły, by otuchy nabrać, by przekonać siebie i innych, że pamiętamy wskazania ojców, że potrafimy stać wytrwale przy naszych nigdy nieprzedawnionych prawach.

„Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska"!

Komitet Obchodu Majowego.

Wieś dla dzieci miejskich.

W poniedziałek o godz. 5 i pół po południu w gmachu Siemensa przy ulicy Piotrkowskiej 96 odbyło się posiedzenie Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy łódzkiej Okręgowej Radzie Opiekuńczej.

Na posiedzenie zjechali się nader licznie (do stu osób) przedstawiciele ziemiaństwa, duchowieństwa, miejscowych Rad Opiekuńczych oraz Kół ziemianek. Obrady zagaiła oraz przewodniczyła pani rejentowa K. Grabowska, zapraszając do prezydjum panie: Szwejcerową, Lilpopową i Neumanową, oraz księży kanoników: Albrechta i Krajewskiego; pióro trzymał p. Jan Szymanowski.

Na wstępie odczytano protokół poprzedniego posiedzenia, na którym uchwalono zorganizowanie ze strony wsi pomocy dla dzieci miejskich; następnie przewodnicząca zaprosiła delegatów z prowincji do zdania relacji o stanie organizacji po wsiach Kół Opieki Obywatelskiej nad dziećmi i młodzieżą.

Ks. Krajewski z Tomaszowa zaznaczył, iż Tomaszów nie może przyjmować dzieci łódzkich, ponieważ sam posiada około 350 dzieci biednych robotników, zakwalifikowanych do wysłania na wieś. Z tej liczby 230 jest już rozmieszczone w Rawie, Białej, Żelechlinku, Boguszycach i t. p. lecz jest jeszcze do umieszczenia 120 dzieci. Wobec tego ks. Krajewski prosi Wydział o zajęcie się niemi.

Następnie pani Szwejcerowa z Łasku zawiadamia o utworzeniu Koła Opieki Obywatelskiej nad dziećmi w Utracie; do Koła należą sami włościanie, którzy nader chętnie zajęli się losem dzieci łódzkich. W Utracie będzie przyjęte 70 dzieci łódzkich, które zostaną umieszczone u włościan. Projekt urządzenia dla dzieci schroniska uznano za nieodpowiedni. Ci gospodarze, którzy sami nie przyjmą dzieci, opodatkują się na ten cel, w stosunku rubla, pół rb. i t. p. miesięcznie. Z tego funduszu pokrywane będą wydatki na ubranie, lekarza i t. p.

Oprócz tego tworzy się Koło Opieki Obywatelskiej w Marzeninie.

Dalej p. Szwejcerowa w zastępstwie pani Jakubowskiej z Łaskiego komunikuje o gotowości przyjęcia stu dzieci, lecz pod warunkiem, aby dzieci były zdrowe, bez gruźlicy, świerzby i t. p., jednem słowem, dzieci bez świadectwa lekarskiego nie będą przyjęte. Referentka oświadcza przytem, iż jest wiele dzieci biednych w Zduńskiej Woli i Pabjanicach, bliżej położonych Łaskowskiego, kwalifikujących się do wysłania na wieś.

Pani Neumanowa z Kółka Ziemianek Rudzko-pabjanickiego informuje, iż ludność tamtejsza już przytuliła ogromną liczbę rodzin robotniczych z Łodzi, wśród których jest wielka nędza, tak iż dzieci z Łodzi już przyjąć nie można, ponieważ na miejscu już jest do 300 dzieci łódzkich, wymagających bezzwłocznej pomocy. Prócz tego są całe wioski, jak Chachuły, dotknięte klęską gradobicia, których ludność wiejska również kwalifikuje się do udzielenia jej pomocy.

Następnie składa relację pani Lilpopowa z Kołacinka, gdzie praca jest w stadjum organizacji.

Pani Leopoldowa informuje, iż w Lutomiersku zawiązało się Koło Obywatelskiej Opieki, które może przyjąć od 30 do 40 dzieci łódzkich do schroniska, jednakże na pierwsze potrzeby niezbędnym jest pewien fundusz zapomogowy.

W odpowiedzi p. Stamirowski wyjaśnia, iż poszczególne Koła Obywatelskiej Opieki powinny zestawiać odnośne budżety wydatków i wnioski co do pokrycia niedoborów należy skierowywać do Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Ł. O. R. O.; ten z własnych funduszów pokryje te braki, których Miejscowe Koła Opieki pokryć nie będą w stanie.

Tomaszów pod tym względem wyprzedził inne miejscowości i dlatego zdołał zabezpieczyć już większość dzieci.

P. Oskar Gerlicz ze Zgierza informuje, iż w Zgierzu znajduje się około 600 dzieci miejscowych rodzin robotniczych, umieszczonych w ochronkach, z tej liczby 120 dzieci zostanie wysłane na wieś kosztem Zgierza, wobec czego Zgierz dla łódzkich dzieci może dać tylko na schronisko, obliczone na 60 dzieci, lokal, położony w Okręgliku pod lasem miejskim.

Ks. Wawrzynowicz z Aleksandrowa zawiadamia, iż w tej osadzie jest do 300 dzieci biednych, z czego należy wysłać na wieś przynajmniej 100, wobec czego biednych dzieci z Łodzi Aleksandrów przyjąć nie jest w stanie.

P. Silewicz z Puczniewa zakomunikował, iż w Konstantynowie panują analogiczne stosunki: dla dzieci utworzono 2 ochronki, obecnie otwarta zostanie trzecia; wyraża on nadzieję, iż biedne dzieci z Konstantynowa uda się rozmieścić wśród włościan sąsiednich gmin, jak Puczniew, Babice, Rzew i t. p.

Ks. Skowronek ze Rzgowa informuje, iż osada przytuliła 53 rodziny łódzkie, 150 dzieci łódzkich, które przybyły do Rzgowa, kwalifikuje się do zajęcia się niemi, lecz niema potrzeby ich wysyłania, gdyż na miejscu przy dobrej opiece można je przeżywić. Po wioskach okolicznych jest już około 80 dzieci łódzkich u włościan.

Więcej dzieci z Łodzi wobec biedy ludności i przepełnienia wsi przez robotników łódzkich przyjąć nie można.

Ks. Cieśliński z Tuszyna informuje, iż już wzięto z Łodzi kilka sierot na utrzymanie, osada podwoiła podczas wojny swą ludność przez napływ ludności robotniczej z Łodzi, wobec czego miejscowa Rada Opiekuńcza obarczona jest troską o wyżywienie setek dzieci łódzkich, zamieszkałych w Tuszynie, dla których otwarto tanią kuchnię. Więcej dzieci łódzkich przyjąć nie można.

W Żerominie panują stosunki analogiczne, żerominianie w dodatku subsydjują w naturze tuszyńską kuchnię dla dzieci.

Pani Grzybowska oświadcza, iż z

Chojen można tylko wysłać na wieś wiele dzieci miejscowych rodzin robotniczych łódzkich.

W Brzezinach również znajduje się wiele dzieci robotników łódzkich, wobec wielkiej biedy wśród ludności więcej dzieci przyjąć nie można. Referował ks. Domagalski.

Jeżów już utrzymuje 40 dzieci łódzkich w Olszy. Przez ks. Raźmę rozmieszczono także pewną ilość dzieci łódzkich u włościan okolicznych i pewną ilość można będzie jeszcze umieścić. Referował p. Sulikowski.

W Ujeździe, podług słów p. Pietraszewskiego, znajduje się około 30 dzieci łódzkich, utrzymywanych staraniem ziemiaństwa. Miejscowa Rada Opiekuńcza zupełnie się nie zajmuje kwestją dzieci łódzkich, wobec czego p. Stamirowski uznaje za konieczne wysłanie delegata Wydziału na miejsce.

Ks. Nadolski ze Szczawina zawiadamia, że w Dobrej już jest pewna liczba dzieci łódzkich, będzie zaś można przyjąć jeszcze 30 dzieci.

Następnie ks. Nadolski występuje z gorącą interpelacją, dlaczego sprawa wysyłania dzieci na wieś idzie tak opieszale, gdy, wobec grozy chwili, czas nagli.

Przewodnicząca rej. Grabowska wyjaśnia, iż wobec ogromu pracy nie można było osiągnąć rezultatów konkretniejszych, co potwierdza p. Stamirowski, ubolewając, iż wszelka szersza akcja napotyka na ogromne trudności, gdyż dopiero trzeba się organizować, co zabiera nazbyt wiele czasu.

Pani Szwejcerowa stwierdza, że punkt ciężkości sprawy leży w organizowaniu Kół Obywatelskiej Opieki. Wywiązała się na ten temat ożywiona dyskusja, przewodnicząca stwierdza, iż w tej sprawie rozesłano odezwy wszystkim Miejscowym Radom Opiekuńczym, które jednak na gorący ten apel nie zareagowały należycie. Podniesiono zarzut, iż sprawa nie jest popierana przez duchowieństwo, tak, jakby należało.

Ks. Tymieniecki tłómaczy to nieświadomością kleru odnośnie sytuacji, zaś p. Stamirowski proponuje rozesłać duchowieństwu listy z zaproszeniem do wzięcia udziału w akcji ratowania dzieci; wniosek ten zebrani przyjmują.

W dalszym ciągu p. Zdzitowiecki oznajmia, iż w Niesułkowie utworzone zostało Koło Opieki Obywatelskiej i pomimo zniszczenia okolicy przez wojnę ludność zainteresowała się losem dzieci. Przy wysyłaniu dzieci należy jednak mieć na względzie różnice wyznaniowe, gdyż okolice Niesułkowa zamieszkałe są przez ludność marjawicką, która także wyraża życzenie przyjmowania dzieci. Zainteresowanie się losem dzieci wyraziło się przybyciem na Zjazd włościanek ze Skoszew i Niesułkowa.

Pani Zdzitowiecka prosi o wysłanie 12 dzieci, informując się, kiedy dzieci mogą być przysłane, na co ks. Albrecht wyjaśnia, iż dzieci wysłane będą za tydzień.

P. Jędrychowski z Pabjanic oznajmia o zorganizowaniu Koła Opieki obywatelskiej. Rada Opiekuńcza żywi miejscowe dzieci z kotła w taniej kuchni, wydającej do tysiąca porcji; okoliczne wsie są przeludnione robotnikami z Pabjanic i Łodzi.

W ubiegłym roku wysłano na Kujawy do Lubrańca 200 dzieci pabjanickich, w roku bieżącym miejsce to utracono, z Pabjanic zaś należy wysłać około 400 dzieci.

Z Łasku należy wysłać około 200 dzieci, jak to oświadczył p. Papiewski i Albrecht.

Górka Pabianicka nie może przyjmować więcej dzieci łódzkich.

Parafja głowieńska utrzymuje 78 dzieci łódzkich kosztem ziemiaństwa.

P. Leopold prosi o konkretne szczegóły wysyłania dzieci, oraz o przyspieszenie całej akcji, na co udzielają wyjaśnień ks. Tymieniecki i ks. Albrecht. Dzieci mogą być wysyłane natychmiast, lecz przy większem zapotrzebowaniu wynikają kwestje ubrania dzieci, zbadania lekarskiego i przygotowania dzieci pod względem hygjenicznym, jak kąpiel i t. p.

Przy zapotrzebowaniach należy zawiadomić, do jakiej stacji dzieci mają być wysłane, czy konie będą przysłane po dzieci i t. p.

P. Lorenc z Buczka informuje, iż Koło Obywatelskiej Opieki jest w stadjum organizacji i pewną część dzieci łódzkich około 40, przyjmie.

Wodzierady również przyjmą, lecz cyfry jeszcze nie ustalono.

Pruszków zadeklarował przyjęcie 50 dzieci.

Ks. Esman z Zelowa skreślił wstrząsający obraz ogromnej nędzy wśród miejscowej ludności robotniczej: 463 dzieci potrzebuje opieki, jest 6 ochron; urządzono żłóbek dla niemowląt. Około 100 dzieci należy bezwzględnie umieścić na wsi, okolica jest uboga, dworów niema.

W Dłutowie utworzyło się Koło Obywatelskiej Opieki, już kilka rodzin przytuliło dzieci z Łodzi, zadeklarowano przyjęcie jeszcze 20 dzieci.

W Brusie i Retkini zamieszkuje biedna ludność robotnicza podmiejska i wiele dzieci kwalifikuje się do wyjazdu na wieś.

Nie przyjechali na Zjazd delegaci Miejscowych Rad Opiekuńczych z Radogoszcza, Lućmierza, Czarnocina, Głowna, Strykowa, Będkowa, Bałucza, Dobronia i Zarola.

Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów p. Stamirowski referował sprawozdanie z podróży delegatów Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą do Sieradza i Kalisza, celem umieszczania dzieci łódzkich w okolicach tych miast.

Kalisz przyjął sprawę opieki nad dziećmi łódzkiemi z właściwą powagą i sercem, w naradach nad tą sprawą brali udział przedstawiciele towarzystw kredytowych, instytucji finansowych, ziemian, duchowieństwa i obywateli; w dniu 11 maja odbędzie się w tej sprawie specjalny Zjazd z Kalisza.

W Sieradzu utworzył się lokalny komitet niesienia pomocy dzieciom łódzkim. W samym Sieradzu utworzona zostanie stacja etapowa dla dzieci, wysyłanych z Łodzi na prowincję; na stacji tej włościanie będą mieć możność wybierania sobie dzieci podług upodobania. Budżet utrzymania tej stacji wynosi 1500 rubli i funduszów na jej utrzymanie w ciągu 3 miesięcy dostarczyła Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza.

W sprawie tworzenia tego rodzaju stacji etapowych i gniazd również i w innych miejscowościach wypowiadali się ks. Tymieniecki i Nadolski ze Szczawina.

P. Stamirowski zakomunikował dalej, iż delegaci Wydziału udadzą się w celu wysyłania dzieci na wieś w okolice Koła, Turku, Konina, Słupcy i na Kujawy, gdzie spodziewane są lepsze rezultaty, niż w okolicy Łodzi, dodając, iż praca w celu ulżenia nędzy łódzkiej prowadzona będzie z całą energją.

Co do niesienia pomocy dzieciom zduńsko-wolskim, które nie należą do rejonu Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej p. Stamirowski wyraził opinję, iż niesienie pomocy dzieciom powinno być oparte na zasadach rozgraniczeń terytorjalnych. Okolice Łasku i Szadku mogą nieść pomoc Zduńskiej Woli tylko za uprzednim porozumieniem się z Łódzką Okręgową Radą Opiekuńczą.

Uchwalono, aby wszystkie Miejscowe Rady Opiekuńcze nadesłały Wydziałowi deklaracje o ilości miejsc wolnych dla dzieci miejskich najpóźniej do dnia 10-go maja.

Uznano, iż z pomniejszych osad okolicznych, jak Rzgów, Tuszyn, Aleksandrów wysyłanie dzieci na wieś jest zbytecznem, gdyż pomieszczenie i powietrze dzieci tam już mają, należy tylko zapewnić im dostateczne pożywienie.

Pani Grzybowska zapowiedziała urządzenie odczytów bezpłatnych o gruźlicy u dzieci, na które zaprasza wszystkich interesowanych, aby kwestję tę jaknajbardziej spopularyzować na prowincji, i tą drogą przeprowadzić izolację dzieci podejrzanych o gruźlicę od zdrowych.

W końcu p. Grzybowska oznajmiła iż dzieci wysyłane będą na wieś tylko po zbadaniu lekarskiem, jedynie uznane jako bezwzględnie zdrowe, dla dzieci chorych na gruźlicę, świerzbę, lub choroby oczu, muszą być tworzone oddzielne przytułki.

Przyjęto od p. Kostaneckiego ofiarę na dzieci łódzkie w sumie 500 marek, za dar ten prezydjum wyraziło ofiarodawcy słowa podzięki.

Przyjęto połączony wniosek p. Stamirowskiego i księży Tymienieckiego oraz Nadolskiego, aby do duchowieństwa prowincjonalnego rozesłać listy z prośbą o popieranie akcji wysyłania dzieci na wieś przez wezwania z ambon do włościan, ażeby przyjmowali chętnie dzieci miejskie w dni klęski społecznej.

Zebranie zamknięto o godzinie 7-ej wieczorem, przyczem prezydjum wyraziło serdeczne podziękowanie wszystkim przybyłym za gorliwe zajęcie się sprawą opieki nad dziatwą łódzką.

Następne zebranie naznaczone zostało na środę, dnia 16 maja, na godz. 11-ą rano, w gmachu Siemensa przy ul. Piotrkowskiej nr. 96. IV piętro.

(E. K.).

Kronika polityczna.

Głód grozi całemu światu.

„Daily Chronicle" donosi z Nowego Jorku, że przy obradach amerykańskich mężów stanu z angielskimi i francuskimi delegatami specjalnymi, sprawa żeglugi traktowana jest jako najbardziej paląca. Gabinet zastanawiał się nad tą kwestją wyczerpująco. W programie naczelne miejsce zajmuje pytanie, w jaki sposób dałoby się przyśpieszyć urzeczywistnienie amerykańskiego projektu budowy floty. W Ameryce wszyscy mają należyte zrozumienie dla powagi położenia obecnego. Komisja francuska oświadczyła, nie obwijając w bawełnę, że głód zagraża obecnie już całemu światu, z wyjątkiem jednych tylko Stanów Zjednoczonych, które—i tylko one jedne — są w stanie polepszyć położenie za pomocą wzmożenia produkcji oraz powiększenia środków komunikacji.

Niszczenie łanów zboża za pomocą bomb.

„Morning Post" zamieścił list lorda Galtheorte, który doradza, ażeby eskadry lotników udawały się w głąb Niemiec i rzucały tam specjalnie przyrządzone bomby na pola obsiane zbożem w miesiącach letnich, gdy zboże już dojrzewa. Zdaniem projektodawcy w ten sposób będzie można zniszczyć tysiące morgów zboża, nie czyniąc szkody ludziom, których domy w Niemczech rzadko znajdują się wśród pól zbożowych.

Bombardowanie miasta holenderskiego.

Z Hagi donosi Biuro Wolffa: W nocy na 30-go kwietnia miasto holenderskie Zierikzee, w prowincji Zeeland, obrzucone zostało bombami przez niewiadomych lotników. Zabito trzy osoby. Wyrządzono znaczne szkody materjalne. Wdrożone natychmiastowe śledztwo ustaliło, iż zrzucone przez lotników bomby są pochodzenia angielskiego.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Stokholmie.

„Vorwärts" z dnia 1-go maja ogłasza zaproszenie Biura Międzynarodowego socjalistycznego na kongres socjalno-demokratyczny w Stokholmie. W zaproszeniu powiedziano: „Na porządku dziennym znajduje się rozważenie sytuacji międzynarodowej. Rozdział głosów dokonywać się będzie według dotychczasowej reguły dla kongresów międzynarodowych. Zaproszenia do przyjęcia udziału w pracach konferencji będą rozesłane również do partji mniejszości w państwach wojujących".

Przywódca międzynarodowej bułgarskiej frakcji socjalistycznej, Dmitrow, oświadczył w „Balkaskiej Poszcie", że jego frakcja udziału w konferencji stokholmskiej nie weźmie, ponieważ konferencja zwoływana jest przez haskie biuro międzynarodowe, które nie reprezentuje wszystkich socjalistów krajów walczących. Międzynarodowa socjalistyczna frakcja złożyła w nowej międzynarodowej komisji w Bernie wniosek, by w mieście tym zwołano jednocześnie konferencję, na której reprezentowaneby były mniejszości socjalistyczne państw walczących.

Sprawa d-ra Fryderyka Adlera.

Sesja sądu w procesie karnym przeciw d-rowi Fryderykowi Adlerowi pod zarzutem morderstwa, popełnionego na osobie prezesa ministrów, hr. Stuergha, wyznaczona została na 18 i 19 maja. — Opinja wiedeńskiego wydziału lekarskiego uznała d-ra Adlera za normalnego pod względem psychicznym.

Usunięcie wodza naczelnego we Francji.

Dziennik medjolański „Italia" dowiaduje się z Paryża o usunięciu francuskiego wodza naczelnego gen. Nivelle. Dotychczas niema jeszcze potwierdzenia tej wiadomości. Istnieją pewne oznaki, że informacja ta jest wielce prawdopodobna.

Zmiany w dowództwie francuskiem.

Agencja Havasa potwierdza wiadomość o mianowaniu generała Pétain szefem sztabu generalnego przy ministerstwie.

Monopol naftowy w Rosji.

Rosja w dążeniu do wyszukiwania nowych źródeł dochodów państwowych na opłaty olbrzymich procentów od pożyczek wojennych zmuszona jest uciec się do wprowadzenia monopolów. Jednym z pierwszych będzie, jak donosi petersburska agencja telegr. wprowadzenie monopolu naftowego.

Demonstracja rezerwistek w Petersburgu.

N. W. J. dowiaduje się z Petersburga: Przed pałacem Taurydzkim zebrały się ogromne tłumy rezerwistek, które żądały zrównania pensji swych z pensjami żon oficerów.

Zmiany w dowództwie rosyjskiem.

Na miejsce dotychczasowego głównodowodzącego w Persji generała Baratjewa został mianowany głównodowodzącym wszystkich wojsk w Persji i na Kaukazie gen. Judenicz.

Poza tym donoszą z Persji przez Malmoe, że wszyscy członkowie domu cesarskiego, nie wyłączając wielkich książąt, zostali wykreśleni z rosyjskich list oficerskich.

Ukraińska armja w Rosji.

„Kijewskaja Mysl" donosi o szeregu zebrań i zgromadzeń, jakie odbyły się w Kijowie.

Na wielkim wiecu, odbytym w gmachu kijowskiego instytutu handlowego, omawiano kwestje: po pierwsze—utworzenie armji ukraińskiej, po drugie—zorganizowanie na gruncie narodowym wszystkich ukraińców, służących w armji rosyjskiej.

W kilka dni później w tym samym gmachu odbyło się już zebranie organizacyjne żołnierzy, oficerów oraz lekarzy i urzędników wojskowych rusinów. Wybrano komitet tymczasowy dla zorganizowania armji i podtrzymania rządu tymczasowego, wobec zwolenników skasowanego carskiego rządu.

Jako następstwo tych zgromadzeń i uchwał odbyło się następnie kilka zebrań organizacyjnych ruskich oficerów i żołnierzy, na których przyjęto odnośne rezolucje.

O cele wojny.

Według sprawozdań pism niemieckich, odbyło się w Berlinie zebranie „wschodnio-europejskiego związku" pod przewodnictwem generała piechoty Siemensa.

Referentem był p. Czereteli, przewodniczący niemiecko-gruzińskiego stowarzyszenia, który mówił o oswobodzeniu Polski i o zasadzie narodowościowej.

Oswobodzenie Polski uważa p. Czereteli za jedno z najdonioślejszych wydarzeń w historji świata, jako jedyny dotychczas widoczny rezultat wojny.

W „Allgem. Rudschau" znajdujemy artykuł posła centrowego, d-ra Jaegera, o celach wojennych na południowym wschodzie. Według autora Bułgarja ma otrzymać całą Dobrudżę i Serbję, a prócz tego okręgi Pirot oraz Nisz.

Austro-Węgry uzyskają w Belgradzie przyczółek mostowy po tamtej stronie Dunaju i taką część Serbji, aby graniczyć bezpośrednio z Bułgarją. Wogóle Serbja i Czarnogóra powinny być wcielone do Austrji, aby wszyscy serbochorwaci znaleźli się pod jednym panowaniem. Pozycja Austrji nad Adrjatykiem pozostałaby ta sama, tylko byłaby wzmocniona przez posiadanie Łowczenu.

W Albanji Austrja musi objąć rządy na kilkadziesiąt lat, aby tam pobudować koleje i gościńce, wogóle kraj ucywilizować, a plemiona albańskie przyzwyczaić do pokojowego współżycia.

W razie pokoju odrębnego z Rosją należałoby oddać Mołdawję Rosji, a z Wołoszczyzny utworzyć samodzielne księstwo, połączone traktatem wojskowym i unją cłową z państwami centralnemi.

Powyższe propozycje zostały ułożone i ogłoszone w kilka dni po wybuchu rewolucji rosyjskiej.

Wydział „Towarzystwa dla popierania niemieckiego pokoju", uchwalił rezolucję przeciwko deklaracjom kanclerza i znanej rezolucji stronnictwa socjalistycznego. Rezolucja żąda „umocnienia granic" na wschodzie i zachodzie i przyłączenia do Niemiec takich terytorjów, któreby mogły posłużyć dla niemieckiego osadnictwa. Tylko taki pokój może uspokoić opinję publiczną, dlatego kanclerz musi urzędownie oświadczyć, że nie podziela zasad wyłuszczonych w uchwale socjalistów.

W ten sposób rozpoczęła się na nowo polemika pomiędzy aneksjonistami i ich przeciwnikami.

Wyprawa do bieguna północnego.

Jak donoszą z Chrystjanji, storthing norweski uchwalił wszystkiemi głosami przeciw 8 głosom socjalnych demokratów wniosek komisji budżetowej, aby 2 miljony koron przeznaczyć na wyprawę Amundsena do bieguna północnego.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (29 kwietnia).

Front kaukaski: Pod Bellumer, 80 wiorst na południowy wschód od Erzindjanu, oddziały nasze opanowały wzgórze, stracone wieczoru poprzedniego. — Odparto próby kurdów, usiłujących zaatakować stanowiska nasze pod Take Pinari, 8 wiorst na północny zachód od Bellumer.

Z francuskiego (30 kwietnia).

Dość ożywiona akcja bojowa artylerji toczyła się pomiędzy St. Quentin i Oise, oraz na Chemin des Dames.

W Szampanji wojska nasze, po energicznem przygotowaniu artyleryjskim, przeszły o godz. 12 m. 40 do ataku na linje niemieckie po obu stronach góry Cornillet.

Na zachodzie od tej góry, aż na południe od Beine, zdobyliśmy szereg ufortyfikowanych linji nieprzyjacielskich na głębokości 500 do 1000 metrów. Na wschodzie przesunęliśmy linję naszą na północnym i na północno-zachodnim stoku góry, aż w sąsiedztwo drogi Naurey—Moronovillers. W okolicy tej trwa gwałtowna walka artylerji.

W Książym Lesie trwa skuteczny ogień burzący na urządzenia niemieckie.

Z angielskiego (30 kwietnia).

Odparto zupełnie atak nieprzyjacielski, wykonany na nowe stanowiska nasze pomiędzy Monchy i Scarpe.

Artylerja nieprzyjacielska znowu była czynna na obydwóch brzegach Scarpe.

Wczoraj i podczas nocy toczyła się rozległa akcja lotnicza. Na pewną liczbę punktów poza linjami nieprzyjacielskiemi rzucono ze skutkiem bomby. — Wzniecono przytem pożary, oraz w jednym wypadku spowodowano wielki wybuch.

Baterje nasze ugodziły również trzy samoloty nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel walczy uporczywie, ażeby ochronić zaatakowane punkty.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

1-go maja. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Pod Arras na obu brzegach rzeki Scarpe działalność bojowa artylerji trwa nadal o zmiennej sile. Przed naszemi linjami pod St. Quentin odbywają się codziennie małe starcia pomiędzy naszemi strażami, a nieprzyjacielskimi oddziałami przednimi. Samo St. Quentin często znajduje się w ogniu artylerji. Wczoraj w katedrę trafiło pięć pocisków.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Nad rzeką Aisne, nad kanałem Aisne — Marne, oraz w Szampanji pomiędzy Sillery i niziną Suippe walka artyleryjska trwa z małemi przerwami. Pomiędzy Soissons a Reims była ona najsilniejszą koło wieczora. W nocy pod Bery au Bac, około Brimont i na północy Courcy nacierające oddziały wywiadowcze francuzów zostały odparte. W Szampanji ogień armatni wzmógł się do trwających kilka godzin walk. Zaraz po południu, pomiędzy Prosnes a Auberive francuzi podjęli atak. Do walki wprowadzone zostały nowe dywizje, mające za zadanie wydarcie nam stanowiska górskiego na południu od Nauroy i Maronvillers. Natarcie to załamało się dzięki zaciętemu oporowi naszych wojsk. Po ciężkich wahających się walkach ścierające się tam pułki badeńskie, saskie i brandenburskie zachowały w całkowitym posiadaniu stanowiska swe. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Drugi atak, który wieczorem rozwijał się na południu od Nauroy wskutek braku powodzenia nie mógł być doprowadzony do końca.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtembergskiego.

Nie zaszło nic nowego.

Wczoraj zostały strącone w walce powietrznej 22 latawce nieprzyjacielskie; trzy zaś zniszczył ogień dział obronnych. Trzy nasze bojowe eskadry lotnicze zaatakowały grupę francuskich balonów na uwięzi, które wszystkie, w liczbie pięciu, spadły wśród płomieni na północnym zachodzie od Reims.

Z widowni wschodniej.

Na wielu odcinkach frontu rosyjski ogień artyleryjski wymagał naszego przeciwdziałania.

Front macedoński.

W łuku Cerny i na zachodzie od Wardaru w ostatnich dniach utrzymywał się ożywiony ogień.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEŃ, 1-go maja. Urzędowo donoszą:

Dnia 27-go kwietnia wieczorem jedna z naszych eskadr latawców morskich rzuciła z dobrym skutkiem bomby na obóz baraków i inne objekty militarne w Villa Vicentina. Zaobserwowano wiele pożarów. Wszyscy lotnicy powrócili. Atak dwóch latawców nieprzyjacielskich na miejscowości pod Tryestem nie miał żadnego powodzenia.

Komenda floty.

Z Warszawy.

Uroczystość 3-go maja.

Jutro o godz. 11 rano kapelani wojska polskiego odprawią mszę św. polową u stóp krzyża na stokach Cytadeli.

Pożegnanie kom. Legjonów Polskich gen. Szeptyckiego.

W dniu 30 kwietnia wieczorem w sali hote'u „Wiktorja" grono oficerów i cywilnych żegnało hr. Szeptyckiego, który opuszcza stanowisko Komendanta Legjonów, z powodu nominacji na generał-gubernatora Lubelskiego.

Nowy komendant wojska polskiego pułk. Zieliński przemówił pierwszy, żegnając hr. Szeptyckiego w imieniu Legjonów. Na przemówienie pułk. Zielińskiego i okrzyki zebranych, z widocznym wzruszeniem odpowiedział gen. Szeptycki, iż ze smutkiem rozstaje się z Legjonami, gdzie doznał tyle dowodów serdeczności, ale da Bóg, że kiedyś wróci do tych, których tak bardzo ukochał.

Następnie zabrał głos szef sztabu Legjonów podp. Berbecki, zaznaczając owocną działalność gen. Szeptyckiego na dotychczasowym stanowisku i wyrażając nadzieję, że na nowym stanowisku gen. Szeptycki odda wielkie usługi ludności Polskiej. Bankiet trwał do godziny 12-ej w nocy.

Zjazd rad opiekuńczych.

Wczoraj rano rozpoczęły się obrady szóstego z kolei zjazdu rad opiekuńczych prowincjonalnych: powiatowych, okręgowych i większych miast przy udziale 80 delegatów.

Obrady zagaił prezes rady, Eustachy książę Sapieha, krótkim przemówieniem, podkreślając obecną ciężką chwilę, w której przedstawiciele rad mają się porozumieć w sprawie dalszej działalności ratunkowej w kraju.

Po zaproszeniu do stołu prezydjalnego pp. L. Grohmana, Gerlicza, d-ra Zawadzkiego, ks. Pawła Woronieckiego, Leszczyńskiego; prezes zarządu R. G. O. p. Staniszewski zdał sprawozdanie z działalności zarządu, zaznaczając, że Tymczasowa Rada Stanu oświadczyła chęć przejęcia niektórych działów rad opiekuńczych, np. ochron i szkolnictwa, wydziału budowlanego i t. d.

Największą troską Rady jest obecnie ratowanie dzieci i zgromadzenie na ten cel potrzebnych funduszów.

Następnie wiceprezes p. A. Olszewski zdał sprawę ze stanu funduszów Rady.

W 1916 r. wpływy wyniosły 4 miljony 70 tysięcy rb., a pochodziły z 85% z zewnątrz: od komitetu poznańskiego, tatjanowskiego i szwajcarskiego.

W trakcie referowania nadeszła depesza komitetu poznańskiego, zwiększająca pomoc o 50 tys. marek na maj i czerwiec.

Zakończył referent sprawozdanie finansowe oświadczeniem, iż byt R. G. O. zabezpieczony jest na pół roku.

W dyskusji, zabierało głos szereg mówców, odpowiadali im prezes Staniszewski i ks. Sapieha, akcentując, że wszystkie siły winny być obecnie wytężone do jednego: do zmniejszania rozmiarów śmiertelności dzieci.

Obrady nauczycieli.

Na zebraniu sekcji połączonych zrzeszeń nauczycieli pol. szkół początkowych pod przewodnictwem p. J. Włodarskiego, p. Mamczar zdawał sprawozdanie z przebiegu konferencji przedstawicieli do delegacji szkolnej w magistracie w dn. 26 kwietnia.

Na konferencji ze strony magistratu obecny był burmistrz p. Chmielewski. Delegaci, na zasadzie postanowień wiecu nauczycielskiego, uważając etat 600 rb. za zbyt nizki, wobec niemożności podwyższenia go do 1200 rb., proponowali 900 rb.

Po długiej i gorącej dyskusji p. K. Mamczar odczytał oświadczenie burmistrza p. Chmielewskiego, które brzmi: „Trzeba mieć świadomość, że szkolnictwo w wolnej Polsce nie może stać na pierwszem miejscu. Ustąpić musi armji oraz porządkowaniu spraw rolnych, o podwyżce zatem nie może być mowy i nie trzeba się tem łudzić". Zdaniem p. Chmielewskiego magistrat nie ustąpi także praw swoich, dotyczących mianowania nauczycieli, uważanych przez siebie za pracowników miejskich. Tu delegat Zrzeszenia zapytał, dlaczego w takim razie nauczyciele nie otrzymują dodatków drożyźnianych, jak inni pracownicy miejscy i milicja?

Komitet obchodu 3 Maja.

Komitet obchodu majowego uprzejmie uprasza publiczność, przybywającą na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. St. Kostki o g. 11, o niezajmowanie miejsc w głównej nawie kościoła, która jest przeznaczona dla reprezentantów cechów, stowarzyszeń i ugrupowań politycznych ze sztandarami; dalej członków Komitetu obchodu zawiadamia Prezydjum, że przeznaczono dla nich miejsca w prezbiterjum obok radnych-Polaków. Wejście przez zakrystję.

Reprezentacje ze sztandarami winny się ustawić po obydwu stronach nawy głównej w kolejności przybycia.

Komitet obchodu po porozumieniu z Macierzą Szkolną organisuje uroczystą akademję nie w sali Teatru Polskiego, ale w sali Koncertowej o godz. 3-ej po poł. (Dzielna 18).

Uroczyste otwarcie dokona imieniem Komitetu ks. prałat Tymieniecki. Przewodnictwo obejmuje prezydjum Komitetu. Na estradzie prócz prezydjum znajdować się będą reprezentacje cechów, związków i korporacji ze sztandarami. Komitet uprasza korporacje ze sztandarami o wcześniejsze przybycie. Loże z lewej i prawej strony estrady przeznaczone są dla członków Komitetu i radnych - polaków. Wejście na salę i estradę za bezpłatnemi biletami, wydawanemi w Biurze Komitetu (Piotrkowska 108 od 3—7 g. wiecz.), a w dniu uroczystości w kancelarji sali Koncertowej.

Uroczystość rozpoczną i zakończą chóry pod batutą p. A. Michałowskiego. Następnie przemówią przedstawiciele stanów w osobach: ks. prałat Tymieniecki od duchowieństwa; p. A. Stamirowski od ziemiaństwa; p. Tadeusz Sułowski od miasta; p. Marjan Bawarski od rzemiosła; p. Kurek (Tomczak) od robotników; p. Klimek od włościan; poseł Reger od wojska polskiego. W celu utrzymania podniosłego nastroju na sali Komitet obchodu zwraca się z uprzejmą prośbą do reprezentantów wszelkich ugrupowań, stowarzyszeń i cechów o współdziałanie w tym kierunku ze strażą honorową i Prezydjum Komitetu.

* * *

Sprzedaż kokardek narodowych na rzecz weteranów 63 roku, w dniu 3-im Maja odbywać się będzie przed wszystkiemi kościołami, na salach odczytowych, na akademji uroczystej o godz. 3 po poł. w Sali Koncertowej, Dzielna 18 oraz na obchodach wieczorowych w lokalach stowarzyszeń.

Pary, które były łaskawe zgłosić swój udział w powyższej kwestie na weterenów, proszone są o przybycie w środę od 6-ej wieczorem do biura Komitetu Obchodu, Piotrkowska 108 (lokal handlowców polskich).

Pary, które chcą kwestować, a jeszcze się nie zapisały, proszone są o zgłaszanie się do mieszkania p. Pryssewicz, Sienkiewicza 35 (Mikołajewska).

* * *

Odczyty i pogadanki w dniu 3 maja narazie ustalono w porozumieniu z Komitetem Obchodu w następujących lokalach:

Sala Stow. Nauczycieli Chrześcjan, Andrzeja 4; Dom Ludowy, Przejazd 34, o godz. 6 wieczorem; Lokal Chóru Kościelnego św. Stanisława Kostki, Placowa 11 o godz. 7 wiecz.; Resursa Rzemieślnicza, Widzewska 117 o godz. 1 po poł.; Stow. Handlowców Polskich, Piotrkowska 108 o godz. 7 wiecz.; Sala Koncertowa Dzielna 18 o godz. 8 (wejście za opłatą); Sala Ochrony, Smugowa 6 o godz. 7 wiecz.; Sala Geyera, Piotrkowska 295 o godzinie 7 wiecz.; Sala Ochrony, Wysoka 28 o g. 3 po poł.; Tow. Krzewienia Oświaty, Pod-leśna 1 o godz. 4 po poł.; Tow. „Wiedza" (wyjątkowo dnia 2 maja), Widzewska 73 o godz. 7 wiecz.; Tow. Imienia Moniuszki, Szkolna 23 o godz. 6 wiecz.; Sala Koła Pomocy dla Legjonistów, Spacerowa 40 o godz. 8 wiecz.

Poza tym na przedmieściach w lokalach szkolnych, w salach fabrycznych i Kołach Macierzy Szkolnej.

Związek Młodzieży Polskiej pochodzenia żydowskiego „Zagiew" podjął energiczną akcję odczytową w porozumieniu z Komitetem Obchodu.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś 2 *Maja* o godz. 7 i pół w.

Badyle i pąki

sztuka szkolna w 4 aktach H. Bieszyńskiego.

Jutro, dn. 3 maja o godz. 7 i pół wieczorem ceny popularne

galowe przedstawienie

„Kościuszko pod Racławicami"

Obraz historyczny w 6 obr. Wł. Anczyca.

Sobota dn. 5 maja o godz. 7 i pół wieczorem

gościnne występy K. Kamińskiego

Prokurator Hallers

sztuka w 4 aktach Lindau'a.

Stosownie do rozporządzenia, Kasa teatralna przyjmuje opłatę za bilety tylko w markach polskich lub niemieckich.

Załącznik.

Do dzisiejszego numeru Gazety Łódzkiej dołączamy prospekt

IZBY PRACY

przy Stow. Wzaj. Pomocy Pracow. Handlow. m. Łodzi (Spacerowa 21).

Wiadomości bieżące.

— Z ces.-niem. prezyd. policji

Jutro biura ces.-niem. prezydjum policji będą przez dzień cały dla interesantów zamknięte.

— Zapomogi dla rezerwistek.

Najbliższa wypłata zapomóg rezerwistkom odbędzie się w przyszłą środę, dnia 9 maja.

— Wieczornica.

Grono Legjonistów urządza w sobotę dnia 12 maja r. b. w Białej sali hotelu Manteuffla wieczornicę o b. urozmaiconym programie.

Prócz śpiewu solowego, chórów legjonistów, gry skrzypcowej, deklamacji, odegraną będzie opera komiczna Cyprjana Godebskiego p. t. „Miłostki ułańskie".

Wobec powyższego, jak również ze względu na cel sympatyczny, dochód bowiem przeznaczony zostanie na rzecz „Wydziału opieki nad inwalidami legjonowemi".—przypuszczać należy, że wieczornica wzbudzi ogólne zainteresowanie.

— Sprawy rzemieślnicze.

(*) W związku z przyjazdem delegatów komisji rzemieślniczej z Warszawy, wczoraj wyjechał do Warszawy prezes tutejszego Koła p. Bawarski dla bliższego porozumienia się, oraz ujednostajnienie akcji podniesienia życia rzemieślnika na prowincji.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie Koła starszych i podstarszych w Warszawie, na którem będzie obecny i prezes tutejszego Koła p. Bawarski.

— Helenów.

Otwarcie sezonu w parku „Helenów" nastąpi dn. 6 maja. Koncertować będzie Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyr. B. Szulca.

Zarząd Helenowa uprasza publiczność o uiszczanie opłaty zgóry w przygotowanej sumie, celem uniknięcia trudności wypływających z braku drobnych. Młodzież szkolna, której przysługują ulgi, winna okazać przy kasie matrykuły.

Gdyby otwarcie sezonu nie odbyło się w podanym terminie, nastąpią o tym odpowiednie ogłoszenia.

— Łódz. straż ogn. ochotn.

W czwartek 3-go maja r. b., o godzinie 7 wieczorem: ćwiczenie sygnałowe sygnalistów wszystkich 9 oddziałów w domu rekwizytowym 3-go oddziału.

Literat I... wzmianka teatralna.

(Smutna humoreska).

Tadeusz Andrzej Kościuszko ur. 12 lutego 1746 roku—zmarł w Solurze 15 paźdz. 1817 r.

Parę dni temu otrzymałem od serdecznego przyjaciela, który jest sekretarzem... pisma codziennego w jednym z większych miast prowincjonalnych, następujący list:

„Kochany Amie! Wiem, że z zamiłowaniem zbierasz przeróżne świstki i dokumenty historyczne, dlatego przesyłam ci niezmiernie interesującą wzmiankę teatralną.

Jak wiesz, istnieje w naszym mieście wcale niezły teatr (aczkolwiek ś. p. Szekspir twierdził nieco inaczej), w którym stanowisko, a ściślej mówiąc—posadę kierownika literackiego objął jeden z wybitniejszych poetów polskich doby współczesnej. Otóż otrzymaliśmy od niego fenomenalną wzmiankę, która wskutek nieuwagi jednego z pracowników naszej redakcji, została wydrukowana—i w rezultacie stała się przyczyną przewrotu w poglądach mieszkańców naszego grodu..."

Z kolei przytaczam i wzmiankę, oryginał której zachowam na wieczną rzeczy pamiątkę w kasie ogniotrwałej; o ile dorobię się kiedy tego pięknego mebelka, tak niezbędnego dla upiększenia salonu przyzwoitego człowieka.

Oto ona:

„W czwartek, 3-go maja, w setną rocznicę śmierci bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki—obraz historyczny Lassoty p. t. *Kościuszko pod Racławicami*... Dzień ten, uroczyście obchodzony w całej Polsce, jest dniem wielkich wspomnień historycznych, które serce każdego polaka (nawet serce kierownika literackiego... *przyp. felj.*) napełnić powinny dumą i głębokim wzruszeniem. Teatr **** chcąc uczcić ów dzień, odtwarza na scenie słynny utwór Lassoty w tem przekonaniu, iż tem uroczystem widowiskiem dość wyraźnie zaznaczy doniosłość wielkiego dziejowego faktu".

...Przedewszystkiem p. kierownik dość wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko wobec... konstytucji 3-go maja. Poza tym niezrozumiałym jest, dlaczego napełnia owego pana dumą i wzruszeniem—*śmierć* Kościuszki *w dn. 3 maja.*

Czyżby analfabeci wykupili już wszystkie podręczniki tak, iż dla literata polskiego ich zabrakło?... Czyżby w bibljotekach nie było już nawet słynnego dzieła Łowajskiego?

Jak donosi mój przyjaciel w dalszym ciągu swego listu, tłumy publiczności owego miasta, rozentuzjazmowane wielkim odkryciem, dokonanym przez p. kierownika, manifestowały pod oknami jego mieszkania—a komitet obchodu 3-go maja rozwiązał się, ustępując miejsce komitetowi obchodu setnej rocznicy zgonu Kościuszki, przypadającej w nadchodzący czwartek.

Nigdy zapóźno—człowiek się wiecznie uczy... choćby od kierownika literackiego.

Am.

Ostatnie telegramy.

Bezwzględna neutralność Hiszpanji.

MADRYT, 1-go maja.

Wczorajsza mowa b. konserwatywnego prezesa ministrów Maury, wygłoszona w cyrku wobec 20,000 zebranych, wywołała duże wrażenie. Maura bronił bezwzględnej neutralności Hiszpanji, utrzymując, że Hiszpanja nie została niczem dotknięta przez Niemcy, i nie ma powodu do porzucenia dotychczasowej neutralności. Hiszpanja powinna dążyć do tego, aby przy zawarciu pokoju mieć poważny głos. Dopóki nad Gibraltarem panuje Anglja, sprawa niezawisłości Hiszpanji nie jest pewną, zakończył mówca.

Skutki działalności łodzi podwodnych.

Bazylea, 1 maja.

W pewnym liście, pisanym z Londynu, w następujących słowach określa się położenie: „Anglja niezwykle ciężko odczuwa walkę łodzi podwodnych. Zmniejszanie się angielskiej floty handlowej jest zjawiskiem stałym.—Trudno przypuszczać, że amerykanie zdążą w porę tę lukę wypełnić nowemi okrętami, chociażby najspieszniej oni budowali nowe okręty. Walka łodzi podwodnych i niebezpieczeństwo, jakie się zwiększa dla Anglji i Francji z powodu rosyjskiego stanu rzeczy musi stać się naglącym czynnikiem pokojowym".

Narzekania na Amerykę.

BERN, 1 maja.

„Times" donosi z Waszyngtonu:

Wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowano w Ameryce angielskiej i francuskiej specjalnej misji, nie powinno nas łudzić co do tego, że Ameryka zdaje sobie już dokładnie sprawę, że ona znajduje się na stopie wojennej...

Przeciętny amerykanin zapatruje się na wojnę czysto z akademickiego punktu widzenia, wierząc święcie w zwycięstwo koalicji, obojętny na to, co się wokoło dzieje.

Mniema on nadal, że zadanie Ameryki ogranicza się tylko do pomocy finansowej i do moralnego poparcia. — Dalekim on jest od myśli, że Ameryka i koalicja zbliżają się do wspólnego niebezpieczeństwa.

Korespondent zaleca, jako poważny sposób do poruszenia Ameryki, aby w doniesieniach szczerze malować, w jakim niebezpieczeństwie znajduje się Anglja, a w szczególności ogłaszać komunikaty admiralicji o spustoszeniach, czynionych przez niemieckie łodzie podwodne.

Amerykańska pożyczka dla Belgji.

WASZYNGTON, 1 maja.

Stany Zjednoczone zamierzają udzielić Belgji pożyczkę w wysokości 150 miljonów dolarów.

Jutro, dnia 3 maja, Gazeta Łódzka wyjdzie rano.

Od środy „ODEON" Od środy

MIA MAY

BIEDNA EWA MARJA

Tragedja księżniczki w 6 częściach.

Początek o godz. 5, 7, i 9 w sobotę i niedzielę o 3 pp.

Ceny biletów podwyższone.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz

W Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18

ma odbędzie się w sobotę, dn. 5 maja r. b. o godz. 8 wiecz.

KONCERT

prof. Henryka Melcera

złożony wyłącznie z utworów Fr. Chopina i obejmujący w programie:
I cześć: Sonatę E-moll, Grave, Scherzo, Marche funebre, Presto. II cz. 24 preludja (wszystkie) Op. 28. III część: Balladę As-dur, (III) Op. 47, Etiudy Cis-moll, As-dur, A-moll, Nokturn H-dur Op. 9 № 3, Scherzo Cis-moll Op. 39, Valse E-moll, Op. posth. Polonez As-dur.

Bilety do nabycia w składzie nut Friedberga i Koca w cenie od 2 rb. 50 do 50 kop.

Cieśle, stolarze i ogrodnicy

znajdą stałą pracę.

Zgłaszać się należy do Komendantury miejskiej w Sochaczewie.

„JAGOR"

wyprobowany środek przeciw wypadaniu włosów. Na składzie w aptece:

J. POGONOWSKIEGO,

Ul. Piotrkowska 115.

Wezwanie.

Obowiązani do służby wojskowej, należący do monarchji austrjacko-węgierskiej, którzy niezjawili się na oględziny odbyte 19, IV 17 w Łodzi, mają przybyć *2 maja 1917 r.* na oględziny C. i K. komisji pospolitego ruszenia *w Piotrkowie* do koszar Sulejowskich. Papiery legitymacyjne i ewentualne dokumenty o uwolnieniu należy zabrać i osobiście C. i K. oględzinowej komisji pospolitego ruszenia przedstawić.

Wezwani obecnie do stawienia się, niechaj natychmiast, przedstawiwszy paszport, zażądają od odnośnego naczelnika powiatu świadectwa na podróż i wojskowego świadectwa na jazdę, z Łodzi i powiatu łódzkiego, w prezydjum policji w Łodzi, Spacerowa 14, z powiatu brzezińskiego, w urzędzie powiatowym w Brzezinach i z powiatu łaskiego, w urzędzie powiatowym w Pabjanicach.

Wystaranie się o wizę na świadectwie do podróży u C. i K. przedstawiciela N. K. A. przy generał-gubernatorstwie warszawskiem, nie jest w tym wypadku konieczne.

Obowiązani do służby wojskowej, przybywający do oględzin, niechaj się tak przygotują, aby mogli, gdy okażą się zdolnymi, jechać zaraz dalej do swej uzupełniającej komendy obrony krajowej.

Kto tego rozkazu nie spełni, podlegnie najcięższej karze.

Łódź, 25 kwietnia 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Akuszerka Drzymała — ul. Piotrkowska № 223 m. 25 przyjmuje.

Ciechocinek „Pensjonat Home" Stefana Ziembińskiego. Komfort. Otwarcie 1 maja.

Cyklodrom otworzyłem Piotrkowska 245 polecam się Szanownej Klienteli z poważaniem Skarżyński.

Dnia 27 kwietnia przy ul. Wodnej 18 skradziono 2 weksle po 100 rb., wystawione przez Franciszka Jońskiego, na imię Eleonory Z asady i Marji Zasadzińskiej. Ostrzega się przed nabyciem.

Krawcy dobrze płatni potrzebni. Przejazd 8 Drabikowski.

Potrzebne zupełnie zdolne panny do pracowni sukien. Przejazd 32 H. Wojtowiczówna.

Potrzebna dziewczyna do dzieci na pół dnia Przejazd 16 m. 7.

Potrzebny stolarz meblowy. Łódź Bałuty ul. Cymera 23

Potrzebny chłopiec do praktyki malarstwa. Targowa 59 m. 17.

Potrzebne 4 albo 5 pokojów przy ogrodzie. Oferty dla A. W. L. w Admin. Gazety Łódzk. składać proszę.

Pierwszorzędny Krawiec Damski E. Rudzki Piotrkowska 17 (parter) szyje elegancko kostjumy od Mk. 10, Palta od Mk. 8— saknie od Mk. 2 jak również poleca Wielki wybór najnowszych fasonów papierowych. Nowe żurnale nadeszły, tamże potrzebne zdolne krawcowe.

Ślusarz potrzebny zdolny na pompy i roboty rurowe. Ul. Zakątna 65 m. 16

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nienie, reparuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio.

Zagubione dokumenty.

Anna Kempińska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Elżbieta Sobczak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józef Koliński zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józefa Frytz zgubiła paszport niemiecki, wydany przy Placu Kościelnym.

Stefanja Gaede zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Gubernatorskiej 38.

Zygmunt Wrobel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd № 8.